



Młodzieżowa
Agencja
Wydawnicza
RSW
„Prasa-Książka-Ruch”

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

GAZETA WYBORCZA
ul. Iwłoka 19
00-735 Warszawa

Nr. 8 z dn. 10-01-92

Zawsze Antygona

OBJAZD

„Anouilh jest głębszy od Sofoklesa” – napisał Jan Paweł Gawiłk w 1957, tuż po polskiej prapremierze „Antygony”. Chyba trochę przesadził. Dwudziestowieczna przeróbka zestarzała się o wiele szybciej niż antyczny oryginał. Wersja Anouilha cokolwiek lrytuje dziś kwiecistością dialogów nasyconych poetyzowaniem jak perfumami. Ale za to skutecznie zwala z koturnów, pozbawia patosu i postacie, i odwieczny spór, i także cały napuszony mechanizm teatralnej tragedii. Podejrzewam, że to mogło być jednym z głównych argumentów Bogdana Toszy, gdy sięgał po Francuza, nie po Greka.

Sosnowiecka „Antygona” jest krótka, jednocześnie; nieustanna muzyka elektroniczna utrzymuje napięcie. Spektakl zaczyna się na pustej scenie – reżyser każe aktorom wyjść zza kulis prywatnie i dopiero na

oczach widzów wchodzić w rolę. Trudne zadanie dla niezbyt mocnego zespołu, protagoniści jednak dają sobie radę. Strażnik I Zygmunta Biernata, prostak nie pozbawiony nawet ludzkich odruchów, pozbawiony

Jednak wszelkiego poczucia wartości, może pocziwy, ale bezduszny. Kreon Bernarda Krawczyka, sympatyczny i ciepły, mądry, nieomal godny współczucia, gdy mówi o „brudnej robocie” władców pełnej kłamstw i wyborów mniejszego zła. I Antygona Katarzyny Kulik, chuda, dziewczęca, wyzbyta wszelkiej teatralności w zachowaniu. Siła jej skupienia i determinacji jest bodaj mocniejsza niż w tekście roli.

Premiera odbyła się 13 grudnia; teatr do tej daty przywiązywał, jak się zdaje, spore znaczenie. Wątpię jednak, czy młodzi ludzie, którzy wraz ze mną oglądali szeregowy spektakl – i ład-

nie poważnieli w miarę rozwoju akcji – mieli ochotę wspominać akurat dylematy gen. Jaruzelskiego, wciąż ważne dla pokoleń starszych. Raczej, podejrzewam, myśleli o naszych dzisiejszych Kreonach napompowanych racją stanu, arbitralnością i paternalizmem. I nie przeszkadzał im irracjonalizm „małej Antygony”, skoro dostrzegali u niej wiarę w porządek świata wyższy niż taktyki polityków.

Jacek SIERADZKI

Teatr Zagłębia w Sosnowcu.
Jean Anouilh: Antygona. Przekład: Jadwiga Dackiewicz, reżyseria: Bogdan Tessa, scenografia: Wacław Kula.